

Anna Konarzewska

Edukatorka, tutorka i polonistka
w XIV LO w Gdańsku

O CZUŁYM WYCHOWAWCY SŁÓW KILKA

Słowa kluczowe: Janusz Korczak, wychowawca, czułość, godność, uczeń

Keywords: Janusz Korczak, educator, tenderness, dignity, student

Streszczenie

Janusz Korczak rolę wychowawcy rozumiał jako proces poszukiwania i błędzenia. Porównywał działania wychowawcy do zawodu lekarza. Mimo że jego pisma pedagogiczne oraz książki powstały prawie sto lat temu, przekazywane w nich wartości nadal obowiązują. Aktualność Korczaka przejawia się przede wszystkim w równogodności dziecka i wychowawcy. Permanentne pytanie: „dlaczego?” zawiera w sobie pierwiastek badacza osobowości dziecka, ale przede wszystkim jest kwintesencją bycia człowiekiem w budowaniu relacji międzyludzkiej. Jego filozofia wychowania inspirowała do dziś wielu pedagogów. Świat VUCA rzuca niezliczone wyzwania współczesnym wychowawcom. Co doradziłby im Korczak?

Summary

Janusz Korczak understood the role of the educator as a process of searching and wandering. He compared the actions of an educator to the medical profession. Although his pedagogical writings and books were written almost a century ago, they are still relevant today. Korczak's timeliness is manifested primarily in the equality of the child and the educator. The constant question "why?" contains the element of an explorer of the child's personality, but above all it is the quintessence of being human in building interpersonal relations. His philosophy of education still inspires many educators today. The world of VUCA poses countless challenges to contemporary educators. What would Korczak advise them?

Janusz Korczak był człowiekiem niezwykłym. Jego poglądy wychowawcze oparte były na założeniach pedagogicznych i filozoficznych koncepcji dziecka w społeczeństwie i przysługujących mu praw. Był zdania, że porządkowanie życia społecznego trzeba zacząć od usystematyzowania spraw najmłodszych. Pragnął naprawiać świat od znalezienia w nim miejsca dla dzieci. Uważał, że wszelkie niedoskonałości rzeczywistości, w której żyjemy, odbijają się na najmłodszych. Dążył do równouprawnienia dzieci. Rolę wychowawcy rozumiał jako proces poszukiwania i błędzenia. Porównywał działania pedagoga do zawodu lekarza. Dobry wychowawca to ktoś, kto widzi w pacjencie (czyt. w uczniu) człowieka, a nie tylko jednostkę chorobową. Aby móc wesprzeć pacjenta, trzeba starać się go zrozumieć. Empatyczny lekarz nie interesuje się tylko objawami zaburzeń, ale zauważa i docenia postępy pacjenta w walce z chorobą. Dobry lekarz, dobry wychowawca muszą zadawać sobie stale to samo pytanie: dlaczego?

Rola wychowawcy dla niektórych nauczycieli nadal jest wyzwaniem, dla jeszcze innych przygodą i wędrówką ku poznaniu siebie. Janusz Korczak i jego myśl pedagogiczna są w edukacji istotne, aby pojąć, kim powinien być współczesny nauczyciel. W obu swoich publikacjach podkreślam, w jaki sposób pojmuję jego nauczanie skierowane do wychowawców. Jego wskazówki są uniwersalne, godne uwagi, bo mimo że czasy, w których żyjemy są inne niż realia, w których funkcjonował doktor, to nie ulega wątpliwości, że ludźmi, nieważne, w której epoce żyjemy, rządzą te same emocje, te same wątpliwości, pragnienia i myśli.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że wychowując dzieci i młodzież, również ulega się wychowawczym wpływom środowiska, otoczenia i ludzi. Pełniąc rolę wychowawcy, trzeba zdobyć się na wysilek krytycznego stosunku do własnej osoby. Motto mojej pierwszej książki¹ podkreślało to przekonanie Korczaka:

Bądź sobą – szukaj własnej drogi. Poznaj siebie, zanim chcesz poznawać dzieci. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać, wychować i wykształcić przede wszystkim².

Te słowa są wskazówką, od czego powinniśmy zacząć bycie wychowawcą – od uczciwości. **Nauczyciel, który pozna swoje zalety i wady, słabości i mocne strony, może w pełni wspierać swoich uczniów w rozwoju.**

¹ A. Konarzewska, *Być (nie)zwykłym wychowawcą*, Warszawa 2019.

² J. Korczak, *Jak kochać dziecko?*, Warszawa 2020.

U podstaw tego działania leży empatia – empatia najpierw dla samego siebie, a potem dla ucznia. Dlaczego? Jeśli nauczyciel nie zaakceptuje siebie wraz ze swoimi talentami i ułomnościami, to nigdy nie zrozumie ucznia. **Jak mamy pokochać ucznia, jeśli sami siebie nie potrafimy zaakceptować?** To pytanie powinien zadać sobie każdy nauczyciel oraz wychowawca. Każdy człowiek. Warunkiem akceptacji drugiego człowieka jest akceptacja siebie. Zaczniemy od siebie, od autorefleksji, aby być lepszymi ludźmi, lepszymi pedagogami. **Poza tym każdy nauczyciel dojrzewa, a otwierając się na współpracę z dzieckiem, odkrywa siebie, poznaje siebie. Jeżeli zaś zlekceważymy pracę nad sobą – upadniemy. Dzieci wychowują nas, nie my je.** Uczniowie dają nam doświadczenie, wpływają na nasze poglądy, emocje, sprawiają, że stajemy się dobrymi nauczycielami. Każde dziecko jest książką, którą trzeba przeczytać, odkryć, poznać. Nie możemy lekceważyć jej treści. **Nasi wychowankowie wiedzą więcej o sobie niż my o nich.**

My, jako wychowawcy, często zgadujemy, kim są nasi uczniowie, co prowadzi do powierzchownej i niekiedy krzywdzącej oceny danego dziecka. Książki nie ocenia się po okładce, tak jak ucznia nie powinniśmy oceniać po zasłyszanych opiniach na jego temat od innych nauczycieli, czy po pierwszym wrażeniu. Aby móc ocenić książkę, trzeba ją przeczytać, trzeba do niej podejść z pełną odpowiedzialnością i uwagą.

Ważne jest, abyśmy w tym dialogu z uczniami pamiętali o potrzebach swoich podopiecznych. Nie bójmy się zapytać wychowanków o ich oczekiwania, potrzeby, wartości i emocje. Otwórzmy bezpieczną przestrzeń do rozmowy z nimi, aby poczuli, że traktujemy ich poważnie. Nasi uczniowie dadzą nam wskazówki, drogowskazy, a my nauczymy się je zauważać i odczytywać. To wypowiedź 15-letniego ucznia na temat roli wychowawcy:

Przed wszystkim wychowawca nie powinien „szufladkować” uczniów. Żyjemy w czasach dylematów wielu uczniów, poszukujących własnej tożsamości, zmagających się z dyskryminacją. Jeden wychowawca może mieć silniejszy głos we wspieraniu ucznia niż dziesiątki ludzi. Nie przesadzam, mówiąc, że może to ocalić czyjeś życie³.

Powinniśmy zdać sobie z tego sprawę. Nie uratujemy całego świata, bo go nie znamy, bo jest zbyt rozległy na nasze działania, ale dla tego jednego ucznia możemy zmienić świat, w którym on żyje. Ta wypowiedź młodego człowieka kryje w sobie wysoką świadomość, dojrzałość i refleksyjność naszych uczniów.

³ A. Konarzewska, *(Nie)zwykle spotkania. Wokół godzin wychowawczych*, Warszawa 2022.

W książce *Być (nie)zwykłym wychowawcą* pisałam o efekcie Pigmaliona i Golema w edukacji. Jakże często nieświadomie poddajemy wszystko powierzchownej – pozytywnej lub negatywnej – ocenie, bez refleksji. Uczniowie domagają się tego, aby wychowawca stał przy nich. **Nie słowa, lecz czyny wychowawcy są dla nich istotne, są potwierdzeniem jego autentyczności.** Współcześni wychowawcy stoją przed wyzwaniem: albo podejmą niekończącą się pracę nad własnymi niedoskonałościami, albo odizolują się od swoich wychowanków, popadając w mit o swojej nieomyślności. Praca nad sobą jest trudna, ale potrzebna współczesnej edukacji. Przyznanie się do swoich błędów, niedoskonałości to odwaga. To element niezbędny do zmiany. **Nigdy nie będziemy doskonali i wybitni w swoim fachu, bo każda klasa jest inna, każdy zespół rodziców jest inny i wciąż musimy pracować nad odpowiednimi narzędziami, aby umieć współpracować z różnymi osobowościami.** To żmudna praca, ale jakże satysfakcjonująca, bo nauczyciel doświadcza nowych przeżyć, które również go uczą i kształcą. Można to przyrównać do wspinania się po drabinie. Im wyżej jesteśmy, tym więcej widzimy, więcej rozumiemy, patrząc na uśmiech, lzy, gesty i wdzięczność uczniów. W tym procesie jednak trzeba przede wszystkim cierpliwości i zaufania – wobec siebie i uczniów.

Nauczyciel powinien być akuszerem w poznawaniu świata przez ucznia. **Wychowawca nie powinien walczyć z uczniem o autorytet, o przestrzeń, o rację.** Często zetknięcie się dwóch światów: dorosłego oraz dziecka kończy się klęską tego drugiego, bo jest ono słabsze. Dlatego tak istotne jest traktowanie ucznia podmiotowo i poważnie. Przeważnie uczniowie, którzy sprawiają nam problemy wychowawcze, nie przychodzą na lekcje po to, aby nam dokuczać i przeszkadzać. Często ich obecność jest cichym krzykiem, wołaniem o pomoc, wsparcie i uwagę nauczyciela. Niektóre problemy wychowawcze wydają nam się błahе, ale ich znaczenie jest wielkie dla dziecka, dlatego warto uważnie przyglądać się sytuacji psychofizycznej każdego wychowanka. Nie oceniamy powierzchownie: „niekulturalny”, „niewychowany”, bo prawdopodobnie to tylko maska, pod którą ukrywa się prawdziwe oblicze ucznia i miejsce, gdzie należy szukać przyczyn jego zachowania.

Każdy nauczyciel powinien zdobyć się na zadanie pytań: Jak zbudować dobre relacje z uczniami? Jak zadbać o integralność osobistą każdego ucznia? Jeżeli będziemy pojmowali wychowanie w tradycyjnym sensie typu: ja – nauczyciel, ty – uczeń, ja jestem wyżej w hierarchii, a ty niżej, to poniesiemy klęskę. Zamiast relacji będą racje. Wymaga to od nas cierpliwości i otwartości na ucznia oraz czasu, a niektóre rzeczy lepiej niekiedy odpuścić, niż szarpać się na racje i tracić na to cenną energię, którą możemy przeznaczyć na budowanie relacji. Każda klasa potrzebuje mądrego lidera, który będzie empatycznie

przewodził, bo nie jest tak, że uczniowie nas nie potrzebują. Poza tym od młodych ludzi można się sporo nauczyć.

Żyjemy w trudnych czasach, w okresie wielu wyzwań: pandemii, skrajności, konfliktów i kryzysu klimatycznego. Każda epoka ma swoje problemy. Rzeczywistość, która nas otacza, określana jest mianem VUCA. Akronim ten dotyczy czterech cech otoczenia, które mają wpływ na nasz sposób pracy to: V – zmienność, U – niepewność, C – złożoność, A – niejednoznaczność. Na VUCA trzeba spojrzeć przez pryzmat naszych postaw i zachowań wobec zachodzących zmian. Priorytetem jest tutaj elastyczność, czyli umiejętność przystosowania się do istniejących warunków. Wymaga to czasu, wysiłku intelektualnego i nowych kompetencji. Naukowcy obliczyli, że obecne pokolenie, uczące się w szkołach, jednego dnia otrzymuje więcej informacji niż jego rówieśnicy 100 lat temu przez całe życie.

Dzisiaj nie wystarczy już bezmyślne opanowanie podstaw programowych, a młodzież nie musi szukać posady na całe życie. Warunkiem nadążania za światem jest zrozumienie przez nauczycieli, że ich rola nie ogranicza się tylko do przekazywania wiedzy. Nauczyciel w dzisiejszych czasach jest tutorem, przewodnikiem, towarzyszem, akuszerem – jakby to powiedział Sokrates. Współczesny świat docenia nie tylko umiejętność współpracy, ale także indywidualizm. Z kolei indywidualizm wiąże się z umiejętnością podejmowania decyzji. Człowiek powinien znać swoje potrzeby i emocje, wiedzieć, co jest dla niego dobre, co go motywuje i angażuje. Dobrze jeśli młodzi ludzie mają przestrzeń do podejmowania niezależnych decyzji, aby nauczyć się odpowiedzialności za podjęte wybory.

Pandemia podkreśliła przede wszystkim problem niskiego poczucia własnej wartości u młodych ludzi. Ogromny wpływ na samoakceptację mają media społecznościowe. Całe nasze życie ostatnio, przez pandemię, przeniosło się do sieci. Powstały różne aplikacje zmieniające nasz rzeczywisty wygląd, retuszujące kolor oczu, kontur twarzy, cerę, włosy, a nawet uśmiech. Młodzi ludzie mają świadomość tego trendu, ale mimo wszystko nie zwalnia nas to z odpowiedzialności mówienia o tym. Świat rzeczywisty, a życie celebrytów czy też to ukazywane w reklamach zbyt się różni. Dziewczeta z niską samooceną wyglądu nie podejmują życiowych wyzwań, przez co mogą nigdy nie wykorzystać w pełni swojego potencjału. Wywiera to niekorzystny wpływ nie tylko na pojedyncze dziewczeta, ale także całe społeczeństwo, w którym zabraknie przyszłych kobiecych liderek⁴.

Ciekawe badania na ten temat zaprezentowała również Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę. Warto się z nimi zapoznać.

⁴ https://www.dove.com/content/dam/unilever/dove/poland/brand_essential/dsep-folder-final-07092018-1386149.pdf [dostęp 17.05.2022].

Co zaproponowałby współczesnym wychowawcom Janusz Korczak? Zapewne dążyłby do tego, aby odbiurokratyzować szkołę, aby papier nie był ważniejszy od dziecka – jego emocji, pasji i potrzeb. Stary Doktor wołałby o poszanowanie zawodu nauczyciela i funkcji wychowawcy. Odciążyłby podstawy programowe, a postawiłby na zajęcia rozwijające wiedzę dziecka o nim samym. Teorie zastąpiłby praktyką. Wprowadziłby zajęcia, które uczą współpracy, analizowania i rozwiązywania problemów, kreatywnego i krytycznego myślenia. Postawiłby na ruch, zabawę i rozwój zainteresowań dzieci i młodzieży. Zrezygnowałby z oceniania, które tak wrosło w system edukacyjny. Stworzyłby szkołę, która skupia się na empatii i szacunku do siebie oraz innych, ponieważ twierdził, że te wartości tworzą ludzi dobrych, rozważnych i sprawczych.

Kto powinien przygotować młodych ludzi do życia w świecie VUCA? My – dorośli, my – społeczeństwo, my – rodzice, wychowawcy i nauczyciele.

Bibliografia

- Grocholiński P., Just M., Kołodziejczak M., Michalska-Dominiak B., Michalska-Żyła A., *Design thinking dla edukatorów*, Łódź 2021.
- Konarzewska A., *Być (nie)zwykłym wychowawcą*, Warszawa 2019.
- Konarzewska A., *(Nie)zwykle spotkania. Wokół godzin wychowawczych*, Warszawa 2022.
- Korczak J., *Teoria a praktyka. Artykuły pedagogiczne (1919–1939)*, Warszawa 2017.
- https://www.dove.com/content/dam/unilever/dove/poland/brand_essential/dsepfolder-final-07092018-1386149.pdf [dostęp 17.03.2022].